Rok 30 Poznań, wtorek 30 kwietnia 1912 Nr. 98.

WIELKOPOLANIN

»WIELKOPOLANIN« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1149.

Przedpłata na maj i czerwiec.

„Wielkopolanin" kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina" w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w ajencjach za **80 fen.**

„Wielkopolanin" zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Pola. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin" dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe"** i prowadzi Obronę prawną dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin" ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina" otrzymują **„Pasiekę"** za niższą opłatą.

Sprzedawczykostwo

śród włościan się szerzy. W ostatnich dniach było kilka doniesień w pismach niemieckich, że polscy gospodarze sprzedali swe posiadłości Niemcom. Chęć sprzedaży ziemi rozszerza się jak zaraza. Na nic wszelkie pouczania i zaklinania na nic wyklinanie po pismach. Gorączka zarobku odbiera im rozum i wstyd.

Pytamy się, czy sprzedawczyk zastanawia się kiedy nad skutkami swego czynu?

Czy zdaje sobie z nich sprawę? Większa ich część widzi tylko grosz przed sobą, a o resztę nie pyta. Jakby ten zarobiony grosz był wszystkiem.

Sprzedawczyk sprzedaje drogo, zdaje mu się, że już jest u szczytu swych życzeń, gdy judaszowe srebrniki otrzyma. Lecz zazwyczaj z mniejszej posiadłości nie zyska się tyle, aby żyć można z założonemi rękoma z odsetek od kapitału. Trzeba więc albo szukać zajęcia, albo się na nowo okupić. Zajęcia tak łatwo się nie znajdzie — najprędzej jeszcze dostanie się robotę przy jakiej budowli albo we fabryce. — Lecz człowiek z roli w tych robotach jest mało zręczny, zatem zarobek będzie miał lichy, a przytem ciężko się napracuje. Po kilku nieudanych próbach zdobycia jakiegoś stanowiska, zacznie się sprzedawczyk oglądać za kupnem. I zaraz się przekona, że w rzeczywistości nic nie zyskał, bo, jeżeli drogo sprzedał, to jeszcze drożej musi kupić. Przekonuje się teraz dopiero, że palnął głupstwo kapitalne, pozbywając się swej posiadłości, że ów zysk, który go skusił, jest tylko pozorny. Z całej sprzedaży zostaje mu kłopot i wstyd.

Kłopot, co dalej począć, a wstyd przed rodziną, przed bliższymi i dalszymi, a głównie wstyd przed własnem sumieniem, które mu nie da spokoju i przez całe życie wyrzucać będzie, że zaprzepaścił kawał polskiej ziemi, że skurczył ojczyznę, że skrzywdził swój Kościół, przyprawiając go o ubytek owieczek, że zdradził sprawę polską i shańbił swe nazwisko.

Mówimy tu oczywiście o takich, którzy skuszeni łatwym zyskiem popełnili błąd, ci mogą się naprawić. Niestety coraz więcej jest takich, co sprzedaż ziemi traktuje zawodowo. Tu kupił, tam sprzedał — nie pytając komu sprzedaje. Lecz tych wszyscy poznają i stronią od nich.

Zdarza się jednak, że pomogrzy sprzedawczyków potrafią podejść niedoświadczonego. Dla tego trzeba przy każdej sprzedaży ziemi dobrze się rozpatrzyć z kim się ma do czynienia. Po kontrakcie wszelkie dochodzenia, skargi i żale zwykle nie odnoszą skutku.

Dowiadujemy się też, że mimo kilkakrotnych przestróg, mimo ciągłych napominań, są jeszcze tacy, co regulują swe hipoteki przez „Mittelstandskasse" i „Bauerabank". Wydaje im się, że znakomity interes robią, a tymczasem ten znakomity interes kończy się na tem, że obniżają wartość swego gruntu, ponieważ kasy te wpisują sobie zastrzeżenie pierwokupu.

Trzeba być po prostu ślepym, żeby takie interesy robić.

III Zjazd Zjednoczenia

Towarzystw Kobiecych Oświatowych na rzeszę niemiecką

zagaiła wczoraj na salce Resursy Kupieckiej przewodnicząca panna A. Słomińska, witając panie delegowane, które przybyły w zastępstwie wszystkich Towarzystw z wyjątkiem Tow. w Nakle, dalej panie z Towarzystw poza Zjednoczeniem, które przybyły dla informacji, a w końcu zastępców prasy, która popiera gorliwie cele Zjednoczenia, okazując zrozumienie dla pracy tej tak poważnej organizacji.

P. hr. Bninska zajęła się sprawdzeniem legitymacji delegowanych.

Przybyło 48 pań, zastępujących 62 głosy.

Protokuł z ostatniego Zjazdu odczytała p. Suchocka. Sprawozdanie roczne przedłożono Zebranym w druku w nr. 3 i 4 organu Zjednoczenia, dla tego pani przewodnicząca omówiła działalność Zjednoczenia w głównych tylko zarysach. Organizacja liczy obecnie 2414 członków w 23 Towarzystwach. Wygotowaniem katalogu normalnego, celem ułatwienia mianowicie nowo powstającym Tow. zakładanie bibljotek, zajmowała się p. Suchocka, która z przebiegu swych prac referowała, podnosząc, iż zadaniem Zjednoczenia jest kształcić tylko w języku ojczystym, polskim, co nie powinno przeszkadzać kształceniu się także w językach obcych. Dalej zajmował się zarząd zestawieniem systematycznem tematów do wykładów, celem ułatwienia pracy towarzystwom i pobudzenia do urządzenia gdzie się to wykaże możliwem, systematycznych cyklów wykładów na jeden temat. (Tematy do wykładów w liczbie 115 zostały wydrukowane i rozesłane do towarzystw związkowych. Wszelkich informacji wskazówek, jaki i skąd czerpać materjał do tych wykładów, udziela biuro Zjednoczenia: Poznań, Ogrodowa 12, Gartenstr). Oprócz tego zajmował się zarząd zestawieniem możliwie praktycznych książek kasowych i innych, koniecznych do prowadzenia wewnętrznej organizacji Towarzystw; powołaniem do życia komisji wycieczkowej, któraby ułatwiała towarzystwom związkowym urządzanie wycieczek, przez udzielanie im wszelkich informacji, a w danym razie czynnej pomocy przy zwiedzaniu miejscowości i rzeczy godnych widzenia. Dotychczas są chętne panie w następujących miejscowościach: Poznaniu, Toruniu, Inowrocławiu, Kruświcy, Gołuchowie i Gnieźnie. Przewodnictwo komisji wycieczkowej objęła pani Stefania Wąsowiczowa z Inowrocławia. Adres: p. St. Wąsowicz, Hohensalza).

W dyskusji nad sprawozdaniem p. Karwattowa z Wichulca polecała dla bibljotek dzieła ludowe np. „Głosy Katolickie", wychodzące w Krakowie. Dalej wydawnictwa Macierzy Polskiej, wydawnictwa Piotra Skargi, a dla klas wykształceńszych „Kronikę Powszechną". Jest ona strażniczką przeciwko nowoczesnym prądom niemoralności, modernizmu i pornografji. Społeczeństwo nasze jest niestety zabagnione. W końcu poleca p. K. dzieła znanych naszych pisarzy ludowych i wydawnictwa popularne. Na kilkakrotne prośby Zarządu Zjednoczenia, by administracja „Kroniki Powszechnej" zniżyła cenę dla członków Zjedn., otrzymał Zarząd odpowiedź odmowną, a cena 14 mk. rocznie jest nieco wygórowaną.

Organ Związkowy „Zjednoczenie" wychodzi w nakładzie 2700 egzemplarzy. Z kasy referowała p. Starkowa. Dochód wraz z remanentem z r. 1910 wynosił mk. 1596,99, rozchód mk. 1385,74, przechodzi na rok 1912 mk. 211,24. Na wniosek komisji rewizyjnej, która znalazła kasą w porządku udzielono Zarządowi pokwitowania. W sprawie wychowawczej przyjęto rezolucję, wyrażającą życzenie, ażeby w Towarzystwach kładzono większą wagę na wychowanie pedagogiczne. Przy tej sposobności poleca przewodnicząca pisemko „Przyjaciel Dzieci" wychodzące w Ostrowie pod redakcją X. Ludwiczaka z Pniew. Prenumerata tegoż pisma wynosi rocznie tylko 60. fen.

P. Słomińska wygłosiła starannie opracowany referat na temat: „W jaki sposób mogą Zarządy zachęcić członków do czytania poważniejszych książek".

Pani Pawłowska z Berlina prosi o pomoc moralną dla Tow. Polek w Berlinie, mianowicie, ażeby Towarzystwa poszczególne lub Zjednoczenie przysyłało gotowe referaty, albo i referentki. Pani Karwattowa twierdzi, że w Berlinie jest wiele osób z inteligencji, które służą celom filantropijnym, to też nie odmówią swej pomocy moralnej, oświatowej, byle się Towarzystwa do tych osób zwróciły. Pani Pawłowska podaje dowody, że tak niestety nie jest i że dla błahych powodów odmawia się Towarzystwom pomocy moralnej.

P. przewodnicząca przedkłada drugą rezolucję, aby Towarzystwa wszelkiemi sposobami pracowały nad nakłanianiem członków do pilniejszego czytaniach poważniejszych książek, zamiast powieściowych.

Pani Halina Łebińska konstatuje, że zarząd się myli co do czytania książek po czytelniach. Podczas gdy bowiem książkę powieściową przeczyta się przez dzień lub dwa, to poważniejszą książkę czyta się dłuższy czas, kilka tygodni. Statystyki nie są dokładne, mianowicie co do rodzaju przeczytanych książek.

P. Słomińska stwierdza, że panuje zresztą już taki prąd, iż rozchwytuje się książki powieściowe a unika książek o treści poważnej. Temu nie tak łatwo zaradzić.

Do zarządu wybrano: w miejsce pani Kolskiej z Poznania, która zrzekła się ponownego wyboru — p. M. Gosieniecką z Gniezna; dalej wybrano ponownie pp.: A. Suchocką z Pleszewa i Wąsowiczową z Inowrocławia. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Annę Moszczeńską z Poznania, Plewkiewiczową i drową Gantkowską.

Pod wnioskami bez uchwał odczytuje pani Karwattowa długą odezwę, skierowaną do autorów, autorek, miłośników sceny itd., by pióro swe skierowali ku Bogu, a nie gorszyli swemi płodami literackiemi i scenicznemi i tak już zdeprawowanego modernizmem i pornografją społeczeństwa naszego. Do prasy zaś zwraca się pani K., aby odezwę wydrukowała w pismach, aby dosięgła do wszystkich sfer ludu. W końcu prosi pani K., by odezwę tę zaopatrzono tysiącami podpisów, które powinno się zbierać. Zarząd Zjednoczenia nie może na razie tej odezwy wydać drukiem, lecz zastanowi się nad tą sprawą.

Pani H. Łebińska wnosi, by odezwę tę Zjednoczenie rozpowszechniło i ażeby każda z delegatek w swojem Kółku zbierała pod nią podpisy, a wreszcie by ją prasa podała.

Po przeczytaniu protokółu zamknęła przewodnicząca zjazd, wyrażając podziękowanie delegowanym, gościom i prasie. Zarządowi a specjalnie przewodniczącej p. Słomińskiej podziękowano przez powstanie z miejsc. Zjazd trwał od godz. pół do 3 do 7.

Mowa posła Morawskiego

wypowiedziana dnia 26 kwietnia w parlamencie niemieckim.

Panowie! Wywody poprzedniego mówcy były bardzo zajmujące, z tego powodu, że uważać należy jako zapowiedź dalszej walki, jako echo dawnego kulturkampfu, który ma znów być odnowiony. (Bardzo słusznie u Polaków i centrum). Ta partja wysokiej izby, która z pomiędzy wszystkich w swoim tytule frakcyjnym posiada wyraz liberalnej, pochodzący z łacińskiego libertas czyli wolność, znów podjęła się żądać, by ustawa prześladowcza istnie średniowieczna, choć powstała w nowszych czasach, była jeszcze ostrzej tłumaczona niż tego pragnął ustawodawca i to tak według mojego przekonania, jak przekonania wielu innych. W tym celu żąda od kanclerza a nawet od monarchy, by kontrolował i swój wpływ wywierał na rząd bawarski nieco bardziej tolerancki, nieco bardziej wolnościowo usposobiony.

Panowie! Nic w tem dziwnego, że to się dzieje, tu objawia się duch ten sam, który panował podczas kulturkampfu. (Bardzo słusznie w centrum i u Polaków). Ten duch przeczenia, wróg wszelkiej wolności osobistej i zbiorowej, wszelkiej samoistności a szczególnie także duchowej. My w naszej dzielnicy jesteśmy najlepszymi znawcami tego ducha narodowo liberalnego, który spór i walkę wprowadza w całe krainy. (Bardzo słusznie u Polaków). Ten duch, który także inne społeczności, także inne partje niemieckie zaraża swoim brakiem tolerancji. U nas ten brak objawia się jeszcze inaczej i o wiele gorzej na wszelkich polach. Z tego powodu my Polacy jesteśmy może najbardziej do tego powołani, by występować przeciwko takiej interpretacji ustawy, jak tego żąda interpelacja partji narodowych-liberałów. (Bardzo słusznie na ławach polskich).

Trzeba tę interpelację uważać nie jako pojedyńczą napaść, nie jako wyjątkowe wykolejenie się stronnictwa narodowo liberalnego, ale jako wynik i dziedzictwo jej istotnej tradycji, która tyle sporów i nieszczęścia przyniosła.

Właśnie wywody poprzedniego mówcy udowadniają to najlepiej. Choć co prawda jego mowa, jego ataki przeciwko Jezuitom stanowią właściwie reklamę dla tego zakonu, bo po jednej stronie widzimy broń ducha, po drugiej wołanie za policją.

Jest w tem coś tragicznego i śmiesznego — oto widzimy, że teraz w czasie, w którym wszelka powaga religijna w życiu prywatnem i publicznem bywa podkopywaną, że właśnie teraz przeciwko tym, którzy religji strzegą i do jej rozszerzenia się przyczyniają, ma być zmobilizowana szabla żandarma. Śmieszność polega na tem, że właśnie ci, którzy z pe-

wnością najbardziej obawiają się wpływu religji, socjaliści, poprostu zawstydzają nar. liberałów, oświadczywszy co dopiero, że w tej sprawie przeciwko duchowi tylko duchową bronią chcą walczyć.

Panowie! W moich pojęciach jestem z pewnością dużo, dużo bardziej oddalony od socjalistów niż panowie narodowi liberałowie, ale to muszę jednak przyznać, że w tej kwestji wolnościowej socjaliści byli konsekwentni, żądając zupełnego zniesienia ustawy przeciw Jezuitom.

Panowie! Nasza polska frakcja nie występuje tutaj, by zaznaczać, że jest przeciwko interpelacji Bassermanna. To byłoby zupełnie zbytecznem, bo rozumie się samo przez się, że takie stronnictwo, jak to, do którego należeć mam zaszczyt, musi występować i w danym razie głosować przeciwko takiej interpretacji prawa. Ja występuję głównie dla tego, bo jesteśmy w kraju, gdzie duch tej nietoleranckiej partji się najbardziej objawił na polu duchowem i każdem innem; bo jesteśmy świadkami wiecznymi tego co ten duch negacji złego robi, gdy mu się pozostawia swobodę działania. Ile złego jeszcze w całem państwie zrobi, jeżeli spełnią się te zapowiedzi walki przeciw Kościołowi, które tu wygłosił poprzedni mówca.

Panowie! Tu nie chodzi tylko o poszczególną interpelację, nie o poszczególną napaść, wywołaną przez nienawiść do katolickich pojęć, ale o ogniwo w nieprzerwanym a nieszczęsnym łańcuchu tego rodzaju objawów, sięgających wstecz do kulturkampfu a także w przyszłość. (Wielka prawda u Pol. i centrum).

Tę całą sprawę trzeba rzeczywiście tak rozumieć, jak to powiedział poprzedni mówca narodowo-liberalny tylko w odwrotnym sensie. Jest to zapowiedź walki, tylko nie z naszej katolickiej strony. (Bardzo słusznie u Polaków i centrum.)

Chodzi tutaj o wolność ducha wogóle, o swobodę obywatelską w szczególe. I dla tego również powtarzam słowo, które poprzedni mówca wyrzekł: „Caveant consules!“ Baczność! Nie trzeba stracić wątka, dziś woła się: precz z Jezuitami. — Wczoraj, w zeszłym roku ta sama firma z tego samego miejsca wołała za wywłaszczeniem, a jutro lub pojutrze będzie wołać za jakiem innem prawem wyjątkowem. (Bardzo słusznie! — u Polaków).

To główne, z którego to zło płynie, jest w partji, która wniosła dzisiejszą interpelację, choć zaznaczam, że są jeszcze inne pokrewne źródła.

Tu chodzi o interpretację prawa, ale właśnie my najlepiej możemy poświadczyć, że ustawy przeciętnie jeszcze ostrzej interpretowano, niż to było w myśli ustawodawcy. — (Bardzo słusznie u Polaków i centrum.)

A gdy tutaj mówi się o interpretacji rządu bawarskiego, to możemy tylko wyrazić zdanie, że właśnie ta łagodniejsza interpretacja jest tą, którą musiałby sobie przyswoić roztropny ustawodawca, liczący się z potrzebami czasu. — (Ożywione brawa u Polaków, centrum i u Alzatczyków.)

Mowa posła dr. Zygmunta Seydy

wygłoszona w sejmie pruskim dnia 26 kwietnia 1912 podczas obrad nad etatem ministerjum spraw wewnętrznych.

(W streszczeniu.)

I.

Swoją półtoragodzinną mowę rozpoczął poseł dr. Seyda omawianiem sprawy podziału okręgów dominialnych w przemysłowych okolicach polskich, zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie kopalnie i huty tworzą osobne obwody dominialne.

Gminy pod względem komunalnym bardzo wiele tracą na tem, bo obwody takie są pod wielu względami od gmin tych niezależne i płacą gminom jak najmniejsze podatki, mimo, że z urządzeń gminnych jak najwięcej korzystają. Za to obywatele biedni, mieszkający w tych gminach, muszą płacić tem większe podatki, z których potem korzystają bogaci przemysłowcy, zamieszkujący obwody dominjalne, należące do gmin tylko politycznie.

Połączenie tych obwodów z gminami trudne jest do wykonania z powodu składu członków, samych zwolenników takich obwodów dominialnych, a mianowicie panowie: landrat Gerlach, dyrektorowie kopalń i hut pp. Lobe, Hillger, Williger, burmistrz mysłowicki, dr. Heaser i wójt Schröder z Laurahuty.

Od takich panów nie należy się spodziewać, aby oni odpowiednio podzielili obwody dominialne, bo własny ich interes staje temu na przeszkodzie.

Mówca przytacza wiele przykładów, według których niemal cały Górny Śląsk podzielony jest na liczne obwody dominialne, które jako najbogatsze mogłyby płacić największe podatki gminne, płacą podatki bardzo małe, bo do gmin tych nie należą. Za to ludność biedna musi ponosić wszystkie ciężary.

W dalszym ciągu poseł dr Seyda zaczyna omawiać sprawę szykan policyjnych w obec Polaków pod względem nieszanowania przepisów o nowej ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach. — Mówca powołuje się w tym względzie na dawniejsze wywody posła Korfantego i na obfity materjał o szykanach policyjnych w obec zebrań i Towarzystw polskich.

Poseł Korfanty swego czasu ten materjał oddał ministrowi spraw wewnętrznych do zbadania celem ukarania winnych i dziś osobiście przyjechał celem odebrania odnośnych dokumentów, świadczących o samowoli policji górnośląskiej, które to dokumenty powędrowały aż do sekr. stanu Rzeszy p. Delbrücka. Ale i na podstawie własnych doświadczeń i materjałów zebranych przez siebie mówca daje liczne przykłady na zastosowanie samowoli policyjnej w Prusiech wobec zebrań polskich. Amtowi w tych szykanach antypolskich wodzą zawsze prym. Tak jest np. w Prusach wschodnich, gdzie amtowi prześladują polskie „Towarzystwa ludowe“, które uważają za Towarzystwa polityczne, chociaż te nic z polityką wspólnego nie mają, bo zajmują się tylko sprawami społecznemi i religijnemi a na czele ich zwykle stoją księża. Przykładów, gdzie policja wtargnęła przemocą na zamknięte zebrania polskie i bezprawnie je rozpędziła, stawia mówca kilkanaście.

Wspomina pomiędzy innymi o wypadku p. adwokata Brejskiego, który bawiąc w Sopotach, zaprosił na urządzoną przez siebie zabawę taneczną, także kilkunastu Polaków, bawiących wtedy w Sopotach. Policja w urządzeniu tem dopatrzyła się zebrania o charakterze politycznym. Niższe instancje skazały pana Brejskiego na karę i dopiero wyrokiem izby karnej w Gdańsku jako instancji apelacyjnej został od kary uwolniony. W innym wypadku, w którym mówca sam jest interesowany zdarzyło się podobnie.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 27 bm. (Z parlamentu niemieckiego). Na porządku dziennym etat kolei państwowych. — Centrowiec Kossmann, wyraża życzenie, by siecią kolejową również okolice rolnicze przeciąć, oraz by uwzględnić życzenia robotników kolejowych, dzięki którym stan etatu jest tak korzystnym. Minister Breitenbach odpowiada na wywody mówców wczorajszego dnia. Przyszło do głosowania nad rezolucją socjalistów o płacę w dnie świąteczne tygodnia. Głosowanie wydaje się z biura parlamentu — które samo jest niekompletnem — wątpliwe, wobec czego następuje imienne głosowanie, które wykazuje, iż izba nie jest w stanie powziąść uchwały. — Za rezolucją głosowało 38, przeciw 43 posłów. Parlament się odracza o godz. 4 tej do poniedz. godz. 1. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad etatem kolei oraz etat kolonji.

— Berlin 27 bm. (Ze sejmu pruskiego). Na sobotniem posiedzeniu pruska izba posłów w dalszym ciągu obradowała nad etatem ministerjum spraw wewnętrznych przy tytule „pensja ministra“. — Konserwatysta Hammer skarży się na wzrastającą coraz bardziej liczbę domokrążców czyli handlarzy chodzących po domach i na bandy cygańskie. Wyraża życzenie, aby nie tak łatwo pozwalano żydom galicyjskim na pobyt w Prusiech — czego życzą sobie nawet żydzi niemieccy. W końcu występuje przeciwko socjalistom. Minister spraw wewnętrznych v. Dallwitz wywodzi, że twierdzenia posła Bella, jakoby katolików odsuwano od wyższych urzędów państwowych są nieuzasadnione, naprzykład w własnem jego ministerstwie pracuje trzech katolickich referendarjuszy. — Dalsze obrady odroczono do poniedziałku.

Rosja. Petersburg, 28 bm. Rząd mongolski zwrócił się do Rosji z prośbą o pożyczkę milionową, dostał jednak odmowną odpowiedź ze względów międzynarodowych. Wobec tego grupa rosyjskich kapitalistów w Kiachcie za rozmaite koncesje chce się podjąć finansowania.

Francja. Paryż, 28 bm. Pod Tazą zjednoczyło się kilka zbuntowanych pokoleń do walki przeciw francuskim i hiszpańskim pozycjom w Muluja. Liczba zbrojnych ma wynosić około 50 tysięcy.

— Paryż, 28 bm. Poseł Regnault telegrafuje, iż bunt w Fezie dnia 17 b. m. powstał z powodu zatrzymania żołdu i nic nie wskazywało dzisiejszego stanu rzeczy.

— Paryż, 28 bm. Na dzisiejszej radzie ministrów oświadczył Poincaré, iż pertraktacje między Hiszpanją a Francją doszły do krytycznego punktu i przewidywane jest przerwanie ich.

Sprawa marokańska. Paryż, 28 bm. Rada ministrów mianowała jenerała Lianthey pierwszym jenerał-rezydentem Maroka. Wiadomości brzmią groźnie — północno-zachodnia część Maroka jest objęta powstaniem.

— Madryt. 28 bm. W okolicy Rifu również panuje wzburzenie. Batalion pułku Caradonga odmaszerował z z Algeciras do Larasz u.

Persja. Ardebil, 28 bm. Geometry rosyjscy w Towarzystwie kozaków zostali tutaj przez Szasewenów osaczeni i ostrzeliwani. Wobec tego posłał jenerał Fidarow posiłki wraz z dwoma armatami górskiemi. Wszczęła się siedmiogodzinna walka, w której przeciwnicy ulegli. Po stronie rosyjskiej zostało dwóch kozaków i jeden oficer zabitych a ośmiu rannych, nieprzyjaciel miał stu ludzi zabitych wraz z dowódcą, Szukur Hanem.

Hiszpanja. Madryt, 28 bm. „Imparcial“ donosi, iż kilka pokoleń wywołało brata władcy Mulaja Hafida, Mulaja Mahometa Jednookiego sułtanem marokańskim.

Ameryka. Donoszą z Asuncion, iż wojna domowa wybuchła w Paraguay. 4 okręty rządowe zaatakowały wczoraj powstańców pod dowództwem byłego prezydenta Jara, którzy zabarykadowali się w forcie Eugarnacion.

— Worcester. Roosevelt zarzucił Taftowi w mianej tutaj mowie wyborczej, iż w walce się toczącej używa środków niegodnych.

Teatr polski w Poznaniu.

„Nerwowa awantura.“

Sztuka w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej.

Pani Olska wybrała najnowszy utwór naszej najwybitniejszej autorki dramatycznej na swój benefis i wyszła na tem dobrze, bo miała wyprzedany teatr i dobrą dla siebie rolę. Sztukę tę grano w sobotę.

O dramatach Zapolskiej pisaliśmy kilkakrotnie, gdy wystawiano „Matkę Szwarcenkopf“, „Moralność pani Dulskiej“, „Maliczewską“ i inne. Przy tej sposobności zaznaczyliśmy wybitne cechy jej talentu — zmysł sceniczny, wyborną technikę, nie gardzącą efektem, wyrazisty rysunek figur, wniknięcie w tajniki duszy ludzkiej, mistrzowskie prowadzenie akcji. We wszystkich tych sztukach była prawda życiowa na deskach teatralnych.

„Nerwowa awantura“ tych zalet nie ma. Właściwy dramat odbył się w przeszłości, na scenie widzimy tylko jego konsekwencje — ztąd przydługie wyjaśnienia — epizody dla podmalowania tła i zaznaczenia środowiska — ale konflikt dramatyczny nie przejmuje i nie zaciekawia. Wiemy, że owa „nerwowa awantura“ — którą można też uważać za zwykły romans nie wynikający z nerwów — źle się skończy, albowiem — bohater już jest skończonym szubrawcem — więc albo on, albo jego ofiara rozwiązać muszą węzeł czynem gwałtownym. Prócz tego autorka włącza w sztukę jaskrawe efekty samobójstwo za sceną, przenoszenie trupa przez sale gry w Monte Carlo i t. p.

Jeżeli jednak są słabsze w tej sztuce strony, to jednak talent autorki jaśnieje w całej pełni w rysunku figur i typów.

Taki Kosanecki (Bogusiński), Peruwianka (Jakubowska), Motruna (Lenartowiczowa), Dehlke (Zieliński), to figury żywe — następnie świetny djalog, znajomość tajników duszy kobiecej — są to zalety, które sztuce zapewniają powodzenie.

Sztukę odegrano u nas bez zarzutu — pani Olska jako Marja pojęła typ swój doskonale — tak samo p. Jakubowska, Bogusiński dał kreację skończoną — nie ustępował mu Zieliński. Zupełnie też zadowalali Kęcki, Borowski i panie Wojciechowska i Lenartowiczowa. Benefisantkę szczerze oklaskiwano i nagrodzono wieńcem. — Wystawa była mniej efektowną niż zwykle.

* * *

W niedzielę po południu wystawiono „Lalkę“ Audrana, operetkę w 4 odsłonach i 3 aktach. W roli Lancelota debiutował pan Seweryn Szumer. Debiutant ma głos miły, ale słaby. Panna Celińska jako „Lalka“ była wyborna —

77

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Budził się oblany potem z obłędem w oczach i wołał:

— Laski!

Wówczas spostrzegł, że jest sam jeden, że to był sen. Opadał wyczerpany na poduszki.

To znowu wstawał, zapalał dużą lampę, nie mogąc znieść półcienia, w jakim był pogrążony pokój przy świetle lampki nocnej i chodził po pokoju do świtu.

Wraz ze światłem dziennym wracały mu siły, odwaga, energja. Ginęły obawy i przestrach, wracała namiętna miłość do Madzi.

Ocierał resztki potu z czoła i mówił ze śmiechem:

— Jakież to szaleństwo! Nie módz zapanować nad własną, chorą wyobraźnią.

Nad wyobraźnią może, ale nie nad sumieniem.

VI.

Tymczasem dla Madzi zaczęło się nowe nieznane dotąd życie. Zaczęła poznawać otaczających ją ludzi, a zwłaszcza Grzegorza Montmayeura, którego łagodne, lecz smutne spojrzenie szło za nią wszędzie.

Zajęła się pracą, do jakiej przywykła od dziecka u Marji Doriat. Wstawała wcześnie, pomagała starej pani Montmayeurowej w gospodarstwie, czytywała jej, szyła.

Staruszka jedynie tylko przy Madzi ożywiała się i okazywała tyle serca i tkliwości, których trudno się było domyślić pod szorstką powłoką, że wszystkich wprowadzała w podziw.

Nieraz zaczęła jakby zwierzać się przed młodą dziewczyną, ale najczęściej przerywała rozmowę nagle.

Szczególniej, gdy opowiadanie dochodziło do tej smutnej daty we wrześniu, kiedy spalono jej mienie w Bazeilles.

Milkła, przymykała oczy i zdawała się marzyć.

Madzia nie wyrywała jej z tego stanu.

Prusacy okazywali zdziwienie na widok tej nowej osoby w domu Montmayeurów. Ale, zdecydowawszy, że jest cholie, trés cholie, dali spokój ciekawości.

Wyjątek stanowił Franc Szuller, młody Prusak, sierżant piechoty, blady, o błękitnych oczach, melancholicznym wyrazie twarzy, który pisywał pamiętnik, umieszczający w nim wszystkie zdarzenia z Garches i okolicy.

Grzegorz, który posiadał doskonale język niemiecki, znał treść tego dziennika, gdyż Niemiec zostawiał go nieoględnie nieraz na stole, w jadalnym pokoju, gdzie wieczorami w chwilach wypoczynku powierzał swe myśli i wrażenie.

Szczególny bo też był ten pamiętnik. Zaczynał się opisem wojny w porządku historycznym od początku mobilizacji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tańce baletu, a mianowicie państwa Faliszewskich podobały się bardzo. Całość wystawiono bez zarzutu.

Subhasty w maju.

Dnia 1 o godz. 11 na sądzie w Nowymtomyślu posiadłość zap. w Szerku Stanisława i Franciszki z domu Oleś Luków zabudowania gosp. z podwórzem i rola w obsz. 2,55,73 ha.

Dnia 1 o godz. 10 na sądzie w Koyni gospodarstwo zap. w Ludwikowie gospodarza Wojciecha i Marty Heleny z d. Ristau Lindów, zabudowania kolonizacjne z podwórzem i rola w obszarze 2,50,13 ha.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W poniedziałek, dnia 29 kwienia. — Ostatnie przedstawienie dramatu: „Nerwowa awantura". Sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— We wtorek, dnia 30 kwietnia. Ostatnie przedstawienie i pożegnalny wieczór dyrektora Andrzeja Lelewicza: „Z dobrego serca" dramat w 1 akcie Rydla. „Straszny dwór". Akt III opery St. Moniuszki. „Romantyczka" komedja w 2 aktach Bogusławskiego. Zakończy mazur w sześć par.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 29 kwietnia 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Towarzystwo Ludoznawcze.** Dział Ludoznawczy w muzeum im. Mielżyńskich ul. Wiktorji 27 otwarty codz. Wchód z ogrodu na lewo. W niedzielę i poniedziałki od godziny 12—3, w następne dni od 10—1 i od 2—4. Wstępne płacą: goście 50 fen. od osoby; młodzież i dzieci do lat 18 — 20 fen.; Towarzystwa (najmniej 5 osób) á 30 fen.; członkowie cała rodzina (tj. ojciec, matka i dzieci) á 10 fen.; w niedzielę wszyscy po 10 fen. od osoby. — Katalogi, broszury i pocztówki przy kasie T. L.

* **Poznań.** W bieżącym tygodniu rada miejska się nie zbierze.

— Nieszczęście spotkało na koleji czyściciela lokomotyw Adolfa Polzina. Przy oblewaniu węgli wapnem został zgniecony przez lokomotywę. Rany są śmiertelne. Rannego umieszczono w zakładzie djakonisek.

* **Jutro we wtorek** o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Domu katolickim walne zebranie Towarzystwa „Stelli", o czem przypominamy, nadmieniając, że liczny udział członków bardzo pożądany.

* **Wobec setnej rocznicy urodzin** Kraszewskiego. W dniu 19 marca upłynęło 25 lat od zgonu J. I. Kraszewskiego, a dzień 27 lipca będzie dniem setnej rocznicy urodzin wielkiego naszego powieściopisarza. — Wobec tego Wydział Kulturalny Straży donosi Towarzystwom w kraju i na obczyźnie raz jeszcze, jak przygotował jubileusze Słowackiego, Chopina, Grunwaldu i Krasińskiego, tak też w stosownym czasie opublikuje materjały, ułatwiające Towarzystwom urządzanie obchodów jubileuszowych w drugiej połowie roku. Obecnie Wydział Kulturalny materjałów jeszcze nie ogłasza, by uwaga Towarzystw i wogóle społeczeństwa zwróconą była na jubileusz Krasińskiego.

Wydział Kulturalny „Straży".

* **Ślub.** W ubiegłą środę odbył się w kościele farnym związek małżeński pomiędzy panem Stanisławem Marczyńskim, artystą-rzeźbiarzem z Warszawy a panną Heleną Kubicką, córką Tomaszostwa Kubickich z Poznania. Młodej parze szczęść Boże!

* **Chłopców** z dobrym głosem, w wieku 7—12 lat, mających chęć ćwiczenia kilkugłosowego śpiewu kościelnego, przyjmuje codziennie od 1—3 po poł.

Parzybok, dyr. chóru farnego.

* **Św. Łazarz.** Przyszły koncert Tow. „Harmonji" odbędzie się w drugie święto Zielonych Świąt na Wzgórzu św. Łazarza. Ponieważ wybrano kilka trudniejszych utworów, jest pożądanym, ażeby drużyna śpiewacza na lekcje „Harmonji", które się odbywają co poniedziałki i czwartki o godz. 9·15 w lokalu p. Hejnowicza pod kierownictwem dyrygienta p. M. Fibaka, jak najliczniej i regularnie uczęszczała. Kandydaci mający chęć zostać członkami Tow. zechcą zgłosić się na lekcjach śpiewu. Zarząd.

* **Handel ziemią.** Majątek Niesłabin p. Śremem, obszaru przeszło 900 morgów nabył przez Immobilienverkehrsbank Steglitz-Berlin, G. m. b. H. (dyrekcja dr. Górski), za cenę 310,000 mk. p. Władysław Śliwiński z Poznania, dawniejszy właściciel Kożuszkowej Woli pod Strzelnem i Kluczewa pod Śmiglem.

* **Do czarnej księgi.** Żnin. Właściciel Jan Borowiak w Mittelwalde (?) sprzedał swoje 85-morgowe gospodarstwo za pośrednictwem Mittelstandskassy właścicielowi dóbr Leopoldowi Plasterowi. — I to się codziennie przestrzega, wszystko napróżno!

* **Dzień kwiatka,** na rzecz Tow. św. á Paulo, odbędzie się w maju w Kościanie.

* **Opanowanie młodzieży polskiej.** Donoszą do „Kurj. Pozn.", że naczelny prezes wysłał poufny cyrkularz do władz odnośnych celem stwierdzenia, czy w danej miejscowości istnieje Towarzystwo młodzieży polsko-katolickiej, kto jest jego patronem, jego przewodniczącym, ilu Towarzystwo ma członków, jak się rozwija itd. Cyrkularz ma niewątpliwie związek z akcją, zmierzającą do opanowania młodzieży naszej i wciągnięcia jej w sieci organizacji niemieckich. Tem bardziej należy nam się młodzieżą opiekować starannie.

* **Trzcianka.** Na placu ćwiczeń wojskowych pod Hamersztynem zastrzelony został urzędnik z lantratury wieleńskiej Groth. Zaciągnięto go na ćwiczenia, z których już nie powrócił.

* **Nakło.** Aresztowano służącą Z., gdyż w kartonie pod łóżkiem znaleziono zwłoki niemowlęcia. Musiały tam leżeć już od dłuższego czasu, bo rozkład znaczne poczynił postępy.

* **Pr. Stargard.** Wybory uzupełniające do rady miejskiej w I klasie na 25 b. m., nie mogły się odbyć, ponieważ wszyscy wyborcy wyjechali w ten dzień.

* **Jelenia Góra** (na Śląsku). Tutejsza rada miejska uchwaliła 100 tysięcy marek na budowę krematorjum (palarni ciał zmarłych) i na kaplicakę cmentarną.

* **Gdańsk.** Sołtysa Betlaka z Buszków, powiat kartuski, skazała izba karna na miesiąc więzienia. B. rządził się we wsi bez zwoływania rady gminnej, a pozatem sfałszował dokumenty, podpisują nazwiska niezwołanych radnych. W jednym przypadku uchwaliła rada gminna 25 procent podwyższenia podatku, a B. później dopisał jeszcze 1 z przodu, tak że wypadło 125 procent. Ciekawe stosunki.

* **Ofiara pomyłki.** Wilmersdorf. Pozasłużbowy pastor Liebig, człowiek w podeszłym już wieku, uczuł mdłości i wypił kieliszek wódki. W kilka minut padł na ziemię bezprzytomny. Stróżka domu poszła po swego męża, by stwierdzić, co to za płyn, przyłożył język do korka. Lecz i on zachorował w tejże chwili i w drodze do zakładu chorych, do którego go odwieziono, dostał napadu szału. Nazajutrz jednakowoż już go wypuszczono, podczas gdy pastor w sobotę rano zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Buteleczka zawierała, jak się zdaje, atropinę. Pewien aptekarz, który również skosztował tego płynu, zachorował; stan jego nie budzi obawy.

* **Pożar łazienek w Berlinie.** W piątek spłonęły doszczętnie łazienki familijne Wannsee pod Berlinem. Są to łazienki, w których się kąpią całe rodziny, mężczyźni, kobiety i dzieci, wszyscy razem. (Niemcom w Poznaniu też się już zachciewa takich łazienek i kto wie, czy nie zmuszą władz miejskich do ich urządzenia). — Przypuszczają, że ogień został podłożony.

* **Troje dzieci poranionych.** Berlin. Dzieci bawiące się napełniły butelkę niegaszonem wapnem i nalały potem wody, wskutek czego butelka eksplodowała. Odłamki szkła poraniły dzieci na twarzy, tak, że jest obawa, iż stracą wzrok.

* **Berlin,** 28 bm. Wczoraj po południu pękła nagle rura urządzeń wodociągowych miasta Charlottenburga między Beelitzhof i Nikolasee i zalała miejscowość Beelitzhof. Wszystkie zachodnie przedmieścia Berlina są bez wody. Straże pożarne, berlińska, schönebergska, charlottenburgska i z innych przedmieść pospieszyły z pomocą. Jest nadzieja, iż szkoda w jednym dniu będzie mogła być usunięta.

* **Żeński „Rynaldo Rynaldini".** W Reichenhall aresztowano poszukiwaną już od 3 lat Helenę Schädelbauer. Sch., licząca lat 55, wabiła swe ofiary do lasu, odbierając im tamże wszystko co mieli, zapomocą pogróżek z rewolwerem i nożem.

* **Wielki pożar.** W perzynę obrócone zostały w Schöneweide trzy gospodarstwa. Spaliły się cztery domy mieszkalne, ośm stodół i stajen. Gospodarze Flohr i Gade odnieśli ciężkie obrażenia cielesne.

* **Pożar w Damaszku.** Konstantynopol, 28 bm. Dzisiaj w południe padła Borar-Hamidża w Damaszku ofiarą pożaru. Z braku przyrządów potrzebnych, gaszenie było bardzo uciążliwe. Pułk kawalerji i piechoty jest pomocnym przy robotach ratunkowych. — Depesze donoszą, iż więcej domów towarowych zostało spalonych.

* **Brześć litewski.** Aresztanci znajdujący się w pociągu napadli dozórców a rozbroiwszy ich, chcieli uciec. Patrol, który przybył z pomocą, dał do uciekających ognia, przyczem siedmiu zostało zabitych.

* **Olbrzymi spadek po wygnańcu.** Madryt. W Benicarlo, małem miasteczku hiszpańskiem w prowincji Castellon de la Plana pewna bardzo biedna rodzina stała się bogatą. W r. 1873 pewien krewny tej rodziny z powodu udziału w powstaniu został skazany na wygnanie. Wygnaniec udał się do Ameryki, gdzie w ciągu lat dorobił się majątku. Obecnie rząd argentyński w Buenos Aires doniósł biednej rodzinie, że krewny jej umarł, pozostawiając 6 miljonów marek majątku.

* **Pociąg wywrócony** przez trąbę powietrzną Z Omaha (Nebraska) donoszą: Trąba powietrzna, jaka w tych dniach szalała w Nebraska (w Stanach Zjednoczonych Ameryki) wywróciła pociąg kolejowy, przyczem 20 osób odniosło rany a kilka jest zabitych.

* **Kinematograf bez drutu.** Pisma wiedeńskie podają wiadomość o nowym wynalazku, za którego pomocą można przesyłać obrazy kinematograficzne na daleką przestrzeń. Właściwość aparatu polega na wysyłaniu obrazów za pomocą akumulatora o sile pół miljona Volt i odpowiednich masztów do stacji teatru, w którym na płaszczyźnie, powleczonej selenem, obrazy jak najdokładniej się odbijają. Dotychczasowe próby, przesłane na odległość 500 mil, dały nadzwyczajne wyniki. Będziemy więc mogli w przyszłości oglądać w kilka godzin po dokonanem zdjęciu, a więc naprzykład wieczorem w Poznaniu to, co się rano stało w Paryżu czy Londynie.

* **Kraj bez starych panien.** Krajem takim jest Syam w Azji, gdyż nie posiada ani jednej starej panny. Przyczyna tego jest bardzo prosta: małżeństwo tam należy do „środków karnych", które nakłada się na ludzi, przekraczających ustawy. W oznaczonym czasie, każda kobieta w Syamie, nie mająca męża, zostaje wpisana na własne życzenie na listę „dziewcząt królewskich". Przez to król obejmuje opiekę nad nią, a przedewszystkiem stara się znaleźć jej męża. Kawalerowie, którzy popełnili jakąś zbrodnię, zostają skazywani, prócz zadekretowanej na nich kary, na ożenienie się z taką „dziewczyną królewską". Jeżeli przewinienie skazanego jest małe, to ma on prawo wyboru; jeżeli jednak ma się do czynienia z większą zbrodnią, to skazanemu daje się za żonę najstarszą, najbrzydszą i najzłośliwszą „dziewczynę królewską".

* **Kalendarz.** Wtorek dnia 30 kwietnia: Katarzyny S. i Petroneli. Wschód słońca o godzinie 4 minut 33 — zachód o godzinie 7 minut 35.

Wiadomości literackie.

— „Przegląd Wielkopolski", pismo tygodniowe, wyszedł nr. 17 i zawiera treść następującą:

Vae victis, Notus. — Wojna o pomnik, dr. St. Karwowski. — Zapiski polityczne, Szczyt. — Urządzenia domowe dawnego Poznania, M. Wicherkiewiczowa. — Święte przebytych cierpień zwaliska... (wiersz), Wiktor Osten-Sacken. — Podbój Polski. — Se sceny („Illuzje"), A. K. — Nowe wydawnictwa i książki. — Ogłoszenia.

Przedpłata kwartalna na „Przegląd Wielkopolski wynosi: Na poczcie 2 mk., z odnoszeniem do domu 2,25 mk., pod opaską 2,60 mk. W mieście w agencjach: w księgarniach: św. Wojciecha, Cybulskiego, M. Niemierkiewicza, Chrzanowskiego, w Księgarni Polskiej (Templowicza), Leitgebra, w Domu Towarowym K. Ignatowicza i administracji „Przeglądu Wielkopolskiego" (ulica Posadowsky'ego 39) 2 mk., z odnoszeniem do domu 2,50 mk. W Austrji 3 kor., w Rosji 1 rs. 50 kop. Poszczególny numer 30 fen. — 40 hal. — 20 kop.

Obrona Prawna.

— S. T. B. 1002. 1) Skoro sądy tutajsze dowiedzą się, gdzie pan zamieszkujesz, mogą pana przez tamtejsze sądy kazać fantować, bo pan jesteś tutajszym poddanym. 2) Ponieważ jak z listu pańskiego wynika, zapadł wyrok przeciw panu skazujący pana na płacenie alimentów, przeto musisz je pan opłacać. 3) Nowej skargi przed tamtejszym sądem nie potrzeba. 4) Pensją wolno panu fantować tylko wówczas, jeśli przekracza ona rocznie kwotę 1500 mk. 5) Jeśli z żoną żyjesz pan w rozłączeniu majątku, w takim razie jest on wobec pańskich wierzycieli nietykalnym.

Poznań, dnia 27 kwietnia 1912.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika").

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	229	227	217
Żyto	188	180	169
Jęczmień	196	188	178
Owies	197	193	187

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 27 kwietnia 1912.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).
Cena za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	22.90	22.70	21.80
Żyto	18.80	18.00	16.90
Jęczmień	19.60	18.60	17.80
Owies	19.70	19.40	18.70

Poznań, dnia 26 kwietnia 1912.
(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

Inne artykuły:		CENA najwyższa M.	najniższa M.	przeciętnowa M.
Słoma snopkowa za 100 kg.		5,00	4,60	4,80
Siano za 100 kg.		8,75	8,25	8,75
Groch żółty do gotowania		—,34	—,34	—,34
Groch biały do gotowania		—,52	—,50	—,52
Soczewica		—,90	—,70	—,90
Ziemniaki		8,10	7,90	8,00
Masło za 1 kg.		3,20	2,80	3,00
Jaja za kopę		3,20	2,80	3,00
Mleko za litr		—,22	—,18	—,20
Wołowina	od kulki za 1 kg.	1,80	1,70	1,80
	od łopatki	1,60	1,50	1,60
	od brzucha	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	od kulki	2,00	1,60	1,80
	od łopatki	1,80	1,60	1,80
Skopowina	od kulki	2,00	1,80	1,90
	od łopatki	1,70	1,60	1,80
Wieprzowina	od kulki	1,80	1,60	1,80
	od łopatki	1,70	1,60	1,70
	głowizna i nogi	0,60	0,50	0,50
	sadło	1,60	1,50	1,60
	szynka wędz.	2,20	2,00	2,20
	słonina	1,80	1,70	1,80
Konina		0,60	0,50	0,50

Berlin, dnia 27 kwietnia 1912 r.
Miejska rzezalnia. — Urzędowe spraw. dyrekcji.
Na sprzedaż wystawiono:
4365 sztuk bydła rogatego
w tem 1437 „ buhaj
1867 „ wołów
1061 „ krów i jałowic
1503 „ cieląt
9088 „ owiec
13326 „ świń
Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:
I. Bydło rogate.
A. Woły:
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare - - - 83—86
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz. 78—81
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane - - - - - - - - - - 76—84
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze - - - - - - - - - - 65—74
B. Buhaje:
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 77—81
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane - - - - - - - - - - - 73—80
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze - - - - - - - - 68—74
C Jałowice i krowy:
a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centn. 78—81
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice - - 74—79
c) miernie żywione krowy i jałowice 69—73
II. Cielęta:
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta 121—143
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka - - - - - - - - - - - - 103—112
c) gorsze cielęta od cycka - - - - 90—100
III. Owce:
a) najlepsze jagnięta młode i skopy rzeźne najmniej 25 funtów żywej wagi 76—85
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne 65—73
c) miernie żywione skopy (braki) - - - 64—76
IV. Swinie:
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi - 74
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywo przeszło 180—220 funtów - 72—74
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi - - - - - - - - - 70—73
d) świnie rozwinięte mało - - - - - 68—71
e) maciory - - - - - - - - - - - 64—66

Wrocław, dnia 26 kwietnia 1912.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	pośl. towar najn. cena
Pszenica biała	22.70	21.80	21.70	20.80	20.70	19.70
Pszenica żółta	22.60	21.70	21.60	20.70	20.60	19.60
Żyto	19.00	18.50	18.40	1 .50	17.40	16.50
Jęczmień	18.00	17.70	17.60	17.40	17.20	16.50
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.00
Owies	19.80	19.30	19.20	19.00	18.60	18.70
Groch Wikt.	26.—	25.—	24.	23.	22.—	21.—
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.50

Bydgoszcz, dnia 26 kwietnia 1912. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez smurzonki 224 marek, pstra 130 funtów wagi, 222 marek, czerwona 130 funtów wagi, 220 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 189 marek, 121 funtów 000 marek, 118 funtów 179 marek, 115 funtów 174 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 182—184 mk. — Jęczmień dla browarów 185—190 mk. — Groch pastewny 178 do 190 mk. — Owies 180—190 mk., na konsumpcję 188—200 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Robaki wewnętrzne, skakające robaki, tak zwane askarydy, bywają usunięte nawet w najuporczy, wszych wypadkach przez specyficznie działający nowy **środek na robaki „Antiwurm".** Z dokładnem podaniem użycia 1,20 mk. przy nadesła. 1,40 mk. fr. **Do nab. w aptekach. W Poznaniu: Nadw. apteka, apteka pod lwem i czerw. apteka.**

Osobno położony
folwark
około 260 mórg obszaru **do wydzierżawienia** na 18 lat.
Dom. Mechlin p. Śrem.

Wyżły
6 tyg. stare, brozow. od prem. wyżlicy są po 10 mk. na sprzed. Równ. wyżlica w II polu dobrze ułoż. na kurop. za 100 mk. na sprzedaż. **Sołtysiak** leśniczy, **Lutomek** p. Zirke a. W. (i Pos)

Polecam się jako
fryzjerka
na mies. od 3 00 mk., od głowy 50 i 40 fen. Zgłosz. przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 1888

Dzielna
czeladź siodlarska
może się zgłosić oraz **panna do szycia.**
J. Weiss, wojskowe przybory.
ul. Wodna 20.

†

W sobotę o godz. 10 tej rano zasnęła w Bogu po długich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona ostatniemi Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia śp.

Nepomucena Gawrońska
z domu Szychowska

przeżywszy lat 83. Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby Zagórze 1 w wtorek o godz. 5-tej po poł., o czem donoszą w smutku pogrążeni

mąż i rodzeństwo.

†

Dnia 27. 4. zakończyła żywot doczesny kilkoletnia członkini Towarzystwa naszego, matka prezesa śp.

Katarzyna Łukomska.

Pogrzeb w środę po południu o godz. 5 z domu żałoby Zagórze ur. 1 na stary cmentarz św. Małgorzaty. Prosimy o liczny udział członków w pogrzebie **Zarząd**

Tow. „Pielgrzym" p. w. Boga-Rodzicy.

Na żałobę

Kapelusze, Suknie, Bluzki,
Materye czarne, Krepy

poleca w wielkim wyborze i tanich cenach

K. Ignatowicz

Poznań, Stary Rynek 67/68.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuje w 24 godzinach. 4940

Źródło zapewnion. pożyczek amortyzacyjnych

stosownie do trzy czwartej wartości majątków procent po 3 i pół względnie podług umowy.

E. B. Adamkiewicz i Spółka, Poznań
Posen, Kronprinzenstr. 12.

Pierwszorzędny zakład dentystyczny

M. KANIASTY

POZNAŃ, plac Piotra nr. 3 I piętro

Przyjmuje przed południem od godz. 9—1,
po południu od godz. 3—6.

Sztuczne zęby, plomby złote itd.

po cenach nader przystępnych

Praktyka od roku 1890. 4502

Likier Pères Chartreux



wyszedł jako zwycięzca we wszystkich procesach w Niemczech i sprzed. się go ter. tylko z obok stojącą **podwójną etykietą.** Ostatni służy dla tego, ażeby **identyczność wyrobu** gwarantować **identycznością fabrykant.** W rzeczywistości nic nie zmien. jak tylko miejscow. wyrobu i dla tego trzeba odtąd żądać obok stoj. but. aby dost. prawdz.

Chartreuse-Likier

który wyrab. Péres Chartreux mnisi **w Taragona podł. ich własn. im znanego przepisu i z tych samych roślin** co przedtem.

Wyłączny zastępca w **Berlinie:**

Panowie **Max Neuber & Cie.,**
BERLIN W. 15, Kaiser-Allee 205.

Miechy

kowalskie
maszyny do wiercenia,
kowadła, śrubsztaki,
klupy, młoty

wszelkie narzędzia dla kowali-maszynistów poleca pod gwarans. i po tanich cenach

T. Krzyżanowski,
Poznań, ul. Szewska 17.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

Kwilecki, Potocki & Sp.
Poznań, plac Wilhelmowski 3

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy płacąc obecnie od dnia złożenia kapitału

3½ % na każdorazowe żądanie
4 % za wypowiedzeniem kwartalnem
4½ % „ „ półrocznem

a po za tem podług umowy.

Gdyby bielizna płakać mogła

natenczas uznalibyśmy **dopiero, jaką** przykrość jej sprawiamy, jeżeli bieliznę rujnujemy szkodliwemi środkami do prania. Dla tego radzi się Szanownym gospodyniom powrócić do **starej, od dawna wypróbowanej metody** prania

Mydło Regera łagodzi tę przykrość.

Mydło Regera posiada najprzedniejszą moc czyszczenia i jest **rzetelnym** środkiem do prania, składającym się tylko **z najlepszych** surowców. Przekonać się trzeba!

Kathreinera Kawa słodowa smakuje dobrze, jest zdrowa i ..... tania.

Zawartość to sprawia!

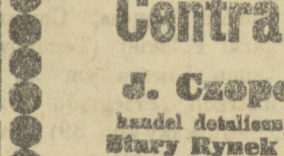

Połyskującą bieliznę

osięga się przez moje niezrównane magle wszelkiego rodzaju ręczne i pędzone siłą, rozmaitej wielkości najnowszej konstrukcji bardzo lekko i bez łoskotu chodzące. (Spłata ratami)

Patenty i D. R. G. M.

Seiler'a fabryka maszyn **w Lignicy (Liegnitz) 49.**

Dyplomowana najwyższemi odznaczeniami, na ostatku w Dreźnie (międzynar. wystawie hygienicznej), w Poznaniu i Świdnicy premiowane domowe magle rozm. rodzaju. Zastępca **St. Kaiser, Poznań,** Wielkie Garbary 53. Fabryka i składy: Wielkie Garbary nr. 49.

Amor

pozostanie najlepsz. środkiem do czyszczenia metali.

Saletrę chilijską

kajnit, tomasówkę, superfosfaty

jak i wszelkie inne

nawozy sztuczne

poleca po znanych tanich cenach

Centralna drogerja

J. Czopczyński, Poznań

handel detaliczny **Stary Rynek 8** telefon 124

składy hurtowne **ul. Południowa 8** telefon 238



Z 5 Specjalne na 1½ fen.
Novelli doskonały papieros na 2 fen.
Matrapas „ „ „ 3 fen.

S. Żychliński, Poznań

Jedyna jeneralna agentura i główny skład.

Kram

wiktualny i kolon. w dobr. biegu jest z pow. stosunk. famil. do sprzedania. Zgłosz. przyjm.

A. Kołodziejczak,
Poznań, W. Garbary 22 II ptr.

Dom

i chlew murow., nadający się dla każdego rzemieślnika jest w Krzywiniu przy samym kościele nr. 8 zaraz do sprzedania. Zgł. przyjm.

Andrzej Michalski,
Kurzagora nr 15 p Kościanem

Dom

w mniejszem mieście przy Poznaniu jest zaraz na **gospodarstwo** przy dopł. gotówki do zamiany.

Of. **Postschliessfach 303 Posen.**

Kuźnia

w centrum miasta Poznania z porządkami kowalskiemi, z dobrą, starozaprow. klientelą, z powodu zmiany stosunków natychmiast do sprzedania. Oferty pod nr. 1911 przyjm. eksped. Wielkopol.

Gospodarstwo

58 mórg z masyw. budynk. inwentarz. żyw. i mart. Cena i wpłata podług ugody, jest zaraz do sprzedania.

Andrzej Kalitka,
Krzyżowniki p. Poznań

Własność moja,

interes kolon.

połączony ze **składem żelaza i gospodarstwo,** 150 mg. ziemi, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, z powodu choroby właściciela natychm. do sprzedania. Zgłosz przyjm. właśc: **Walerjan Rosenau, Wissek** Bez. Bromberg.

Posiadłość

w wielkiej wsi z kuźnią i 3 mg. roli cena 4.500, wpł. 2.700 mk., posiadłość 2 mg. z sadem przydatna na mleczarnię jest z kram. i komornem za 10.000, wpł. 2 500 mk., posiadłość w mieście gdzie jest cukrownia, 2 domy z 6 mg. roli buracz i komorn. ze sadem za 10.000, wpł. 4.000 mk. Oberża w mieście i dochodem jeszcze z dzierż. 6000 mk. przynosz., przy wpł. 12.000 mk. Oberża i 14 mg. roli na małem handl. mieście wpł. 10.000 mk. do sprzed. Zgł osob. u firmy **P. Malewicz, Gniezno** (Gnesen Hornstr 30.)

Kraty nagrobkowe ogrodzenia łańcuchowe, grobochrony, krzyże, tablice marmur., szklanne gotowe na składzie, zakład dzwonków elektr. i telefonów domow., oraz wszelkie prace w zakres ślusarstwa wchodzące repar. wyk.

Stanisław Brzozowski,
mistrz ślusarski Wielkie Garbary 45
telefon 1329.

! AFISZE !

I WSZELKIE DRUKI
wykonuje spiesznie i tanio
LUDW. KAPELA
Drukarnia w Poznaniu
POSEN, Breslauerstr. Nr. 9.

Piekarnia

pęd. siłą motorową, patent. piecem, w której się dziennie przerabia 8 ctr. mąki, z komplet. urządz. w składzie i piekarni, w małem mieście Ks. Poznańskiego jest z powodu innego przedsięb. za cenę 38.000 mk. przy wpłacie 12 000 mk. do sprzed. Zgł. piśm. przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 1825.

Preparat „TRAYSER" przeciw



reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i składach aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować M. E Trayser, No. 155 Bangor House, Shoe Lane, London. E C. England.

Szukam natychmiast małego, próżnego **pokoiku.**
Kotliński, Wielkie Garbary 53



Otwórz oczy

i nie pozwól się krzykaczom wywieść w pole. Kto nie wierzy, niech się sam przekona, że najlepsze na cały świat są kosy

Pleszewianka i Bartosz Głowacki

kowalskiej roboty, ręcznie kute, lekkie i zgrabne z najlepszej stali na włos ostre i tną jak brzytwa najtwardszą trawę, zboże i co tylko dostanie się padnie, przecięte jednem zamachem.

Długość cm.	80	90	95	100
Cena marek	3.80	4.10	4.50	4.90
długość cm	110	115	120	130
Cena marek	5.30	5.70	6.35	6.95

Opakowanie darmo i pod gwarancją wymieniam bezpłatnie na inną, gdyby niedobrze siekła. **Wysyłam tylko za zal. Żądajcie cennik darmo.**
Hieronim Tilgner, Berlin Paulstr. 8



Śledzie solone

wybornego smaku.

Oryginalna beczka najlepszych śledzi z ikrą i mleczem około 1150 szt. 36,00 mk., pół beczki 20,50 mk., ćwierć beczki 10,75 mk., ⅛ beczki 5.75 mk.,

puszka poczt. około 4 i pół kg. za 2 mk., puszka 4 litrowa dobrych osmażanych śledzi po 2 mk., 5 puszek 9 mk., 10 puszek 16,50 mk.,

puszka 8 litrowa 3 mk., 5 puszek 14 mk., 10 puszek 26 mk., sądeczek pocztowy najlepszych ruskich sardynek 2 mk.

Śledzie Bismarka, delikatesowe i zwijane (Rollmops) puszka 4 litrowa 2,50 mk.

Znakomite tłuste bydlinki

świeżo wędz.. 10 funt. skrzynka za 3 mk.

Otto Stöwer, Stolp 5.

Cierpienie pęcherza

kurcz pęcherza, katar pęcherzowy itd. łagodzą i leczą Dr. med. Meiera pigułki Cystiliś „Cyta". Małe szkło mk. 1 50, wielkie szkło (4 razy tyle zawart. 5 00 M) Główny skład na Poznań: **Czerwona apteka, Stary Rynek.**

Dom. Grembanin p. Kępno (Kempen i. P.) poszukuje od 1-go lipca r. b.

pisarza gospod.

pilnego, młodego człowieka, znającego dokładnie prowadzenie rejestrów gospod.

WDOWIEC w starszym wieku, dzierżawca kilka set mórg, poszukuje na tej drodze

towarzyszki życia

starsze panny około 40 lat licz. lub wdowy bezdzietne, posiad., majątku około 4000 marek, zechcą się zgłosić z załączeniem swej fotografji do eksp. Wielkop. pod nr. 1913.

Nakładem i drukiem Fr. Chodeszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.